

Halina Kiepuska

Adwokaci warszawscy w okresie rewolucji 1905-1907 : (ciąg dalszy)

Palestra 8/3(75), 15-24

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HALINA KIEPURSKA

Adwokaci warszawscy w okresie rewolucji 1905–1907

(ciąg dalszy)

Rok 1905 (od strajku październikowo–listopadowego)

Choć skupieni w Związku Adwokatury Polskiej (ZAP) adwokaci nie weszli formalnie w skład Wszechrosyjskiego Związku Adwokatów, to jednak kontakty z nim utrzymywali ciągle, czego dowodem jest choćby poparcie adwokatów Polaków przez adwokatów Rosjan w ich działalności politycznej. Także postawa Związku Wszechrosyjskiego nie mogła pozostać bez wpływu na ZAP.

W dniach 18 i 19 października obradujący w Moskwie Zjazd adwokatów rosyjskich⁶⁰ wypowiedział się przeciwko bojkotowi Dumy⁶¹, uznając jednak za konieczne dążenie w Dumie do urzeczywistnienia swobód demokratycznych⁶². Natomiast w sprawie strajku adwokatów stwierdzono, że „jest on nie do urzeczywistnienia ze względu na warunki techniczne działalności obrończej”⁶³. W niecałe dziesięć dni później, 27 października, w gmachu uniwersytetu petersburskiego grupa członków Związku Adwokatów zorganizowała zebranie, które uchwaliło przyłączenie się do powszechnego strajku politycznego. Następnego dnia adwokaci podjęli udaną próbę przerwania pracy w sądzie petersburskim⁶⁴.

Zarówno uchwały adwokatów rosyjskich, jak i krótkotrwały strajk w sądach w Petersburgu nie mogły wpłynąć mobilizująco na adwokatów Królestwa, gdzie warunki przeprowadzenia strajku były nierównie od rosyjskich trudniejsze. Strajk sądowy w Królestwie mógłby być zrealizowany przy pełnym poparciu przez pracowników Rosjan, którzy, jak już wyżej powiedziano, zajmowali prawie wszystkie stanowiska sądowe. Strajk samych adwokatów mógłby mieć jedynie charakter demonstracyjny, gdyż według obowiązującej od 1876 r. procedury sądowej (w przeciwieństwie do poprzedniej, francuskiej)⁶⁵ udział adwokata nie był konieczny do prowadzenia sprawy, które mogły być rozpatrywane bez obrońcy.

⁶⁰ W rosyjskiej organizacji adwokatów pierwszorzędą rolę odgrywał adwokat z Warszawy, jeden z liderów partii Kadetów, późniejszy członek I Dumy, Maksymilian Winawer.

⁶¹ Decyzja ta była niezgodna z uchwałą Wszechrosyjskiego Związku Adwokatów, który w czasie swych obrad, toczących się w dn. 15, 16 i 17 lipca, opowiedział się za bojkotowaniem wyborów.

⁶² „Prawo” 1905, kol. 3538; „Kurier Warszawski” 1905 nr 293, s. 7.

⁶³ „Gaz. Sąd. Warsz.” 1905 nr 48, s. 771.

⁶⁴ „Prawo” 1906, kol. 2590. Tamże oraz kol. 3516–3521 — szczegóły procesu przeciw uczestniczącym w strajku adwokackim.

⁶⁵ W procedurze francuskiej, obowiązującej przed 1876 r. w Królestwie, żadna sprawa nie mogła się obejść bez adwokata (H [enryk] C [e d e r b a u m]): Wiec prawników, „Kurier Warszawski” 1905 nr 311, s. 5).

Strajk ogółu pracowników wymiaru sprawiedliwości nie wydaje się możliwy do przeprowadzenia w ówczesnych warunkach. Wiadomo było ogólnie, że prawnicy Rosjanie w Królestwie Polskim nie reprezentują w swej masie sędowników rosyjskich. Podbity kraj, dzięki dobrym warunkom, jakie tu sędownikom zapewniono, ściągał zaciętych rusefikatorów, ludzi — poza nielicznymi wyjątkami — oddanych panującemu systemowi. Adwokatom pozostawała jedynie możliwość demonstracji dla zaznaczenia swej solidarności ze strajkującymi robotnikami. W tej sytuacji rolę swoją odegrał zapewne obowiązujący w Królestwie art. 537 Org. sąd., czyniąc palestrę polską ostrożniejszą od innych środowisk inteligencji zawodowej (jak np. inżynierów, nauczycieli, urzędników kolei) i bardziej podatną na wpływy endeckie.

Dwudziestego piątego października w nocy rozpoczyna się na kolejach Królestwa strajk, który wraz ze strajkiem robotników przemysłowych, pracowników biur, urzędów i zakładów handlowych staje się powszechnym strajkiem politycznym. 30 października, pod wpływem rewolucyjnych zaburzeń w całym cesarstwie, car Mikołaj II wydaje manifest, nazwany konstytucyjnym. Chociaż manifest wydany jest przez „cara i samowładcę Wszechrosji” i chociaż nie wspomniano w nim o konstytucji, wzbudził on wielkie nadzieje tak w Rosji, jak i w Królestwie Polskim. Liczono na zapowiedziane w manifestie „niezachwianie podstawy wolności obywatelskiej na zasadach istotnej nietykalności jednostki, wolności sumienia, słowa, zgromadzeń i związków”, ufano obietnicy, że żadne prawo nie uzyska mocy obowiązującej bez uprzedniego zatwierdzenia przez Dumę Państwową.

1 listopada olbrzymia demonstracja ludności Warszawy zgromadzona przed Ratuszem na pl. Teatralnym żąda uwolnienia więźniów politycznych. W odpowiedzi następuje szarża kozaków na bezbronny tłum. Na opuszczonym w popłochu placu zostają liczni zabici i ranni⁶⁶. Dzieje się tak na drugi dzień po wydaniu manifestu, który mówił o „nietykalności jednostki”.

2 listopada, wobec wypadków dnia poprzedniego, adwokaci w Warszawie nie prowadzą spraw w sądach. Sprawy te zostały we wszystkich sądach odroczone⁶⁷.

Tegoż dnia przedstawiciele Oddziału Warszawskiego Związku Adwokatury wysyłają depezę⁶⁸ do premiera hr. Wittego treści następującej: „Już w ciągu dwóch dni, po obwieszczeniu wolności osobistej, wolności słowa i zebrań, działają w Warszawie bronią palną i sieczną. Mnóstwo ofiar pośród bezbronnych naszych współobywateli. W imię prawa poczytujemy za swój obowiązek podać to do wiadomości Waszej Ekscelencji (...)”. Jednocześnie „Gazeta Sądowa Warszawska” zaopatrzyła przedruk tekstu tej depezy komentarzem: „Nie wątpimy ani na chwilę, że prezes pierwszego gabinetu konstytucyjnego w Rosji bezzwłocznie nakaze przeprowadzenie śledztwa z powodu wypadków, które w Warszawie się rozegrały. Poza tym

⁶⁶ Wśród rannych na placu Teatralnym znalazł się także adwokat przysięgły Wincenty Lemański. Jego list otwarty w tej sprawie do prokuratora Izby Sądowej i do Sądu Okręgowego w Warszawie oraz do sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi — zob. „Kurier Warszawski” 1905 nr 312, s. 1.

⁶⁷ „Gaz. Sąd. Warsz.” 1905 nr 44, s. 712.

⁶⁸ Depezę podpisali „obrani przedstawiciele adwokatury warszawskiej” adwokaci przysięgli: Karol Dunin, Adolf Peplowski, Juliusz Benzeł, Stanisław Bukowiecki, Henryk Cederbaum, Józef Higersberger, Henryk Konic, Julian Krzycki, Stanisław Leszczyński, Franciszek Nowodworski, Antoni Osuchowski, Leon Papiński („Gaz. Sąd. Warsz.” 1905 nr 44, s. 712). Analogiczne telegramy do Wittego wysłali lekarze i chirurdzy szpitala Św. Ducha oraz Towarzystwo Pracowników Handlu i Przemysłu m. Warszawy. Redakcja „Kuriera Warszawskiego” zebrała pod przesłanym do Petersburga protestem podpisy 4 000 osób.

mamy przekonanie, że urząd publiczny, tj. prokurator, ze swej strony pociągnie winnych do odpowiedzialności sądowej (...)"⁶⁹

O godz. 1 po południu dnia 2.XI. w gmachu Filharmonii Warszawskiej zostaje zwołany przez Związek Polskich Inżynierów i Techników wiec ludowy. Poza Stronictwem Polityki Realnej wiec gromadzi wszystkie partie polityczne. Uchwala on, że strajk powszechny dopiero wtedy zostanie przerwany, kiedy zostaną zwolnieni wszyscy więźniowie polityczni, a stan wojenny oraz stan ochrony wzmocnionej zostaną zniesione.

Wieczorne wydanie „Kuriera Warszawskiego” przynosi wiadomość, że Wszechrosyjski Związek Związków uchwalił na swym posiedzeniu przerwanie strajku w dniu 6 listopada. Następne wydanie „Kuriera” nr 304 z 3.XI. (dod., por. s. 3) donosi o decyzji przerwania strajku w piątek 3.XI., a z popołudniowego wydania „Kuriera” z 4.XI. (nr 305 s. 3) warszawiacy dowiadują się o przerwaniu w Petersburgu strajku politycznego⁷⁰. Natomiast wiele zwołanych w tych dniach w Warszawie wieców, zgodnie z uchwałą z dn. 2.XI., popiera trwanie strajku powszechnego. 5 listopada zostaje wydane rozporządzenie generał-gubernatora Skołona ograniczające poważnie życie polityczne Warszawy.⁷¹

W takiej to aurze politycznej gromadzi się niedzielę 5.XI. o godz. 11, w sali Stowarzyszenia Techników, wiec warszawskich adwokatów. Trwa on zaledwie dwie godziny, gdyż obecni, z nielicznymi wyjątkami, udają się na pochód narodowy⁷². Następnego dnia w poniedziałek wiecowanie zostaje wznowione i trwa do piątej rano⁷³. Zakończenie obrad następuje ósmego listopada. Głównym punktem rozważań jest sprawa strajku adwokatury, którego celem miało być wprowadzenie języka polskiego do urzędowania. Obrady, jak można sądzić z wyników głosowania, musiały być burzliwe. Z jednej strony dowodzono konieczności przyłączenia się do strajku politycznego, który ogarnął niemal wszystkie dziedziny życia, z drugiej wytaczano znany argument, że nieobecność adwokatów nie spowoduje przerwania zajęć sądowych. W głosowaniu 88 głosami przeciw 85 (a więc zaledwie większością trzech głosów) możliwość proklamowania strajku odrzucono⁷⁴. Zobowiązano natomiast w podjętej rezolucji „obranych przedstawicieli adwokatury warszawskiej do zwołania w ciągu dni najbliższych ogólnego wiecu sądowniczo-adwokackiego

⁶⁹ Następnego dnia po masakrze na pl. Teatralnym sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi rozpoczął dochodzenie w celu ujawnienia sprawców „zaburzeń, których dopuścił się tłum przed ratuszem”. Z czasem sprawa ta wobec „niewykrycia” sprawców wypadków dnia 1 listopada została przez warszawski Sąd Okręgowy umorzona („Gazeta Sąd Warsz.” 1907 nr 4, s. 59).

⁷⁰ Zakończenie strajku w Rosji nastąpiło w dniach 3—6 listopada (PPS-Lewica 1906—1918. Materiały i dokumenty. Red. Feliks Tych, Warszawa 1961, t. 1, s. 48).

⁷¹ „Nowiny” 1905 nr 12, s. 1. Rozporządzenie to zakazuje organizowania wieców na przestrzzeniach otwartych. Przestrzega także, że jeśli na jakimkolwiek zebraniu, zorganizowanym w lokalu zamkniętym po uzyskaniu pozwolenia władzy, „wygłoszona będzie chociażby jedna mowa przeciw istniejącemu obecnie państwowemu lub społecznemu ustrojowi”, to pozwolenia na wiece — do czasu zupełnego uspokojenia się ludności — wydawane nie będą. Także z dniem 6 listopada zostają zabronione wszelkiego rodzaju „procesje”.

⁷² Pochód w dn. 5 listopada został zorganizowany przez Narodową Demokrację.

⁷³ O przebiegu wiecu podaje sprawozdanie Henryk Cederbaum: Wiec prawników, „Kurier Warszawski” 1905 nr 311, s. 5.

⁷⁴ Taką liczbę głosów podaje zarówno „Kurier Warszawski” (1905 nr 307/8, s. 6), jak i Odezwa Komitetu Warszawskiego SDKPiL z 14.XI.1905 r. Natomiast P. Wilamowski w artykule „Bezrobocie adwokatów” („Kurier Poranny” 1905 nr 297, s. 1) podaje następujące liczby: 140 za strajkiem, 190 przeciw.

w celu obmyślenia środków prowadzących do przywrócenia języka polskiego w sądownictwie"⁷⁵. Zastrzeżono jednak, że powinno to nastąpić nie wcześniej, niż wróci z Petersburga wysłana tam delegacja.

Wiec uchwalił, że do czasu zwołania nowego zgromadzenia adwokaci warszawscy powinni zawiesić wykonywanie swych czynności w sądach, „o ile to nie przynosi istotnej krzywdy interesom ludności”⁷⁶. Z grona swego wiec postanowił delegować 5 osób, które by najpierw telegraficznie a następnie osobiście przedstawiły „władzy naczelnej w Petersburgu” obraz gwałtów dokonywanych w Królestwie Polskim nad bezbronną ludnością i domagały się niezwłocznego zniesienia stanu wojennego i stanu ochrony wzmocnionej⁷⁷.

Poprzedzeni dwiema depezbami (od adwokatury przysięgłej i od prawników polskich)⁷⁸, w których przedstawiono niemożność pogodzenia wyjątkowych pełnomocnictw administracji miejscowej ze swobodami zapowiedzianymi w manifestie z 30 października, adwokaci warszawscy uzyskali audiencję u prezesa rady ministrów hr. Wittego 11 listopada⁷⁹. Delegacja prawników wręczyła Wittemu exposé, w którym po przedstawieniu skutków działania praw wyjątkowych powiedziano: „Nie dziw przeto, że w tych warunkach zupełnie naturalne wrzenie ludności wzmagają się jeszcze skutkiem ustaw wyjątkowych”.

Odpowiedź rządu nie była przychylna: Reformy mogą być wprowadzone dopiero po uspokojeniu Królestwa. Stan wojenny w zrewolucjonizowanym kraju nie będzie zniesiony; w chwili obecnej będzie on rozciągnięty na teren całego Królestwa⁸⁰. Na stwierdzenie, że kolej warszawsko-wiedeńska i nadwiślańska postanowiły nadal strajkować, delegaci usłyszeli, że rząd pod obuchem („iz pod pałki”) nic nie zrobi. Na zakończenie półgodzinnej audiencji, wobec domagania się przez delegatów śledztwa w sprawie samowoli władz w Królestwie, Witte oświadczył: „Zmiana od razu organów administracji jest niemożliwa, śledztwo zaś, którego

⁷⁵ Odezwa Komitetu Warszawskiego SDKPiL (loc. cit.) skierowana do pracowników sądowych tak przekonuje do strajku: „Strajk sądowy zatrzyma maszynę sądową aż do chwili, gdy zostanie wprowadzony sąd wolny w języku polskim, sądy przysięgłych, sądy obieralne”. Odezwa ta wysuwa także żądania polepszenia warunków bytu w sądach ogólnych i sądach pokoju oraz w kancelariach rejentów, adwokatów i komorników.

⁷⁶ Adwokatura warszawska zastosowała się do tego postanowienia, wynikiem czego było „ciągle odraczanie spraw, kończenie sesji trwających zwykle sześć, siedem godzin w ciągu kwadransu i zupełna niemal bezczynność sądu handlowego” („Kurier Poranny” 1905 nr 298, s. 2).

⁷⁷ W skład delegacji zostali wybrani: Henryk Konic, Stanisław Leszczyński, Feliks Ochimowski, Leon Papiński i Tadeusz Strzembosz.

⁷⁸ Delegacja prawników u prezesa rady ministrów, „Gaz. Sąd. Warsz.” 1905 nr 45/46, s. 728. Tekstu obu depezb nie znamy. Zapewne pierwszą z nich jest depeza wysłana w dniu 2 listopada.

⁷⁹ Relację z audiencji podają „Gaz. Sąd. Warsz.”, jw. oraz „Kurier Warszawski” 1905 nr 314, s. 5 (Delegaci prawników polskich u hr. Wittego).

⁸⁰ Adwokaci warszawscy, rozmawiając z Wittem, nie wiedzą jeszcze o tym, że w dniu poprzednim, tj. 10 listopada, podpisany został ukaz carski ogłaszający, że w dziesięciu guberniach Królestwa Polskiego wprowadzono stan wojenny. O fakcie tym doniosła gazeta warszawska 13 listopada (zob. np. „Kurier Poranny” 1905 nr 299, s. 2), a dnia następnego przedrukują one komunikat urzędowy z 13.XI.1905 r. „wyjaśniający” decyzję wprowadzenia stanu wojennego. Nowa represja zastosowana wobec „Kraju Nadwiślańskiego” budzi wiele protestów w społeczeństwie rosyjskim. Między innymi zabiera głos także Związek Związków, wyrażając „pewność niezachwiana, że szeregi bojowników narodu rosyjskiego i polskiego zostaną jeszcze bardziej ścięzione, a to w tym celu, by mężnie i odważnie — łącznie ze wszystkimi narodami Rosji — zakończyć wielką walkę o sprawę wolności (...)” („Kurier Poranny” 1905 nr 301, s. 2).

się panowie domagacie, trwałoby pół roku. Zalicie się, panowie, na nasze rządy, a czy byłoby wam lepiej pod innym, obcym rządem?"⁸¹

12 listopada delegacja adwokatów wraca z niczym do Warszawy⁸². W dwa dni później, już po ogłoszeniu komunikatu o stanie wojennym, zbierają się przedstawiciele adwokatury w gmachu Stowarzyszenia Techników dla wyrażenia protestu przeciw ostatnim zarządzeniom oraz przesłania go Wszechrosyjskiemu Związkowi Adwokatów. Uczestnicy w tym zebraniu także przybyli z Moskwy członek Związku Wszechrosyjskiego Aleksander Lednicki⁸³.

W przygotowanym przez zebranie tekście odezwy dowodzi się, że nikt w Królestwie nie myśli o oderwaniu się od państwa rosyjskiego. „(...) W pochodach ulicznych, na zgromadzeniach ludowych, wszystkie bez wyjątku stronnictwa od najbardziej reakcyjnych aż do najbardziej skrajnych manifestowały dążenia autonomiczne (...). Tymczasem przeżytki dawnego porządku biurokratycznego, miejscowi, na krzywdzie powszechnej utuczeni i w atmosferze wyzysku i przemocy wychowani urzędnicy uznali te wszystkie dowody życia konstytucyjnego za przestępstwa stanu (...) komunikat [z 13.XI.] jest brutalnym aktem przemocy i bezprawia, jest sankcją przeciwną zbrodniczych prowokacji kondotierów biurokratycznych rosyjskich w Królestwie Polskim, jest fałszywą i podstępą denuncjacją (...) Naród Polski pragnie korzystać z wolności nadanych przez manifest z 30 października, pragnie korzystać z nich ściśle w granicach przez akt ten wskazanych, gdy zaś wyciąga po te wolności ręce, odrąbują mu je kozacy p. Skalona (...) adwokatura polska uważa za obowiązek swój nie tylko wobec narodu, którego interesów i cierpień jest naturalną rzeczniczką, ale i wobec przodujących warstw narodu rosyjskiego, które z takim trudem, z takim nakładem ofiar wywalczyły wolności konstytucyjne, podać powyższe oskarżenie do wiadomości i zużytkowania przez Związek Adwokatury Rosyjskiej. Niechaj obrońcy wolności rosyjskiej potężnym słowem swoim zaprzeczą tym występny insynuacjom! Niechaj wolny naród rosyjski dowie się istotnej prawdy i niechaj zrozumie, kto nie tylko godzi w całość wolności narodowi polskiemu przez akty konstytucyjne nadanych, ale kto również godzi w najistotniejsze podstawy we krwi zdobytej wolności narodu rosyjskiego (...)”⁸⁴.

Odezwę skierowaną do adwokatów rosyjskich wręczono im w Petersburgu 18 listopada za pośrednictwem petersburskich adwokatów Polaków⁸⁵. Solidarność z tekstem odezwy wyraziło 212 adwokatów, do których, poza petersburszczanami, dołączyło się jeszcze 32 adwokatów warszawskich⁸⁶. Przedruk odezwy polskiej w czasopiśmie rosyjskim „Prawo” zaopatrzone wezwaniem: „Nasza wolność jest waszą wolnością. Wolność ta zdobyta została szturmem wspólną walką narodu rosyjskiego i wszystkich narodów państwa. My jej nie oddamy! Do walki, towarzysze, do obrony tego, co stanowi nasz wspólny cel i nadzieję”⁸⁷.

⁸¹ „Tygodnik Ilustrowany” (1905 nr 46/47, s. 825), komentując stanowisko Wittego, pisze: „Hr. Witte (...) przypomniał Królestwu w sposób wymowny, że nie jesteśmy dość silni, aby móc (...) rzucić rękawicę, jak to uczyniły rosyjskie koleje lub Finlandia”.

⁸² „Kurier Poranny” 1905 nr 299, s. 1.

⁸³ „Kurier Poranny” 1905 nr 301, s. 3.

⁸⁴ Archiwum Zakładu Historii Partii, Arch. PPS 305/IV/15, Podt. 1/12, Rękopis. Tekst ten z drobnymi zmianami został przedrukowany przez rosyjskie czasopismo „Prawo” (1905, kol. 3732—34).

⁸⁵ „Kurier Warszawski” 1905 nr 319, s. 6; „Prawo” jw.

⁸⁶ Nazwisk warszawiaków, zapewne ze względu na panujący w Warszawie stan wojenny, redakcja „Prawa” nie podaje.

⁸⁷ „Prawo” 1905, kol. 3734.

Zwolennikami i inicjatorami protestów, memoriałów, audiencji, wszelkich legalnych form domagania się wolności demokratycznych jest przede wszystkim starsze pokolenie prawników, zbliżone do ugrupowań prawicowych. Młodszy, związany z ruchem robotniczym lub sympatyzujący z nim, będą szukali skuteczniejszych sposobów walki.

W dn. 23 listopada na zebraniu związków profesjonalnych⁸⁸, zorganizowanym dla zmontowania Zjednoczenia Związków przez Związek Polskich Inżynierów i Techników, znajduje się trzech przedstawicieli zarządu Związku Adwokatury Polskiej⁸⁹. W wystąpieniu swoim scharakteryzowali oni następująco istniejącą w adwokaturze sytuację: Związek nie ma wyraźnego programu politycznego. Wypracować go ma najbliższe zebranie Związku, które zapewne doprowadzi do wyodrębnienia się mniejszości, około 200 osób, choć istnieje możliwość, że program polityczny skupi i więcej prawników⁹⁰.

Nowy program polityczny adwokatów, zakładając współdziałanie z Rosjanami w walce o nowe prawa polityczne, będzie popierał ruch robotniczy w jego walce ekonomicznej. Program ten, według oświadczenia delegatów, będzie może radykalniejszy od platformy Związku Polskich Inżynierów i Techników. O przystąpieniu swoim do Zjednoczenia Związków delegaci, dopóki nie powstanie nowa organizacja polityczna adwokatów, wypowiadać się nie mogą⁹¹.

W dziesięć dni później, 3 grudnia, dochodzi do zebrania ogółu prawników zgodnie z uchwałą podjętą na wiecu w dn. 5, 6 i 8 listopada. W sali Stowarzyszenia Techników gromadzi się wspólnie po raz pierwszy adwokatura, notariat oraz pracownicy sądowi różnych kategorii. Nieliczni przedstawiciele przybywają z prowincji. Na wiecu znajduje się także kilku sędziów gminnych. W sumie zbiera się 721 osób⁹². Wiec miał ustalić środki wprowadzenia języka polskiego do sądownictwa w Królestwie Polskim.

Zebranie zagają K. Dunin. Przewodniczącym obrany został F. Ochimowski, a poza nim do prezydium wiecu weszli: H. Konic, E. Waydel, S. Leszczyński, T. Baraniecki, L. Sleszyński, G. Lewy, W. Małagowski, A. Hilsberg. Sekretarzował H. Cederbaum.

Na początku wątpliwości wśród zebranych wywołała sprawa sposobu zwołania prawników wymiaru sprawiedliwości. F. Nowodworski zażądał wyjaśnień, jaka jest pewność, że wszyscy adwokaci i sędziownicy są tutaj zebrani. Poparł go

⁸⁸ Uczestniczą w nim poza adwokatami przedstawiciele 11 związków: inżynierów i techników, kolejarzy, lekarzy, Związku Towarzystw Samopomocy Społecznej, handlowców, bankowców, farmaceutów, nauczycieli, pracowników technicznych, Związku Kobiet w Częstochowie, Zjednoczenia Związków w Częstochowie.

⁸⁹ Protokół z posiedzenia z dn. 23.XI.1905 r., op. cit., mówi jedynie o przedstawicielach zarządu Związku Adwokatury, co nie pozwala stwierdzić, czy byli to przedstawiciele Wydziału Związku, czy też jedynie zarządu Oddziału Warszawskiego.

⁹⁰ Protokół z posiedzenia z dn. 23.XI.1905 r., op. cit. Delegaci przypuszczają możliwość skupienia wokół nowego programu nawet ok. 500 osób.

⁹¹ Na tymże zebraniu powstało Zjednoczenie Związków dla Królestwa Polskiego, do którego początkowo zgłosiło swój akces tylko 5 związków: inżynierów i techników, kolejarzy, bankowców, farmaceutów i pracowników technicznych. Za program Zjednoczenia zostały uznane 4 punkty platformy politycznej Związku Polskich Inżynierów i Techników: 1) wyodrębnienie Królestwa Polskiego ze Zgromadzeniem Ustawodawczym w Warszawie, zwołanym na zasadzie powszechnego i równego prawa wyborczego dla wszystkich pełnoletnich obywateli obojga płci przy bezpośrednim i tajnym głosowaniu; 2) zagwarantowanie obywatelom wszystkich wyznań i narodowości równości wobec prawa oraz swobodnego rozwoju na terytorium Królestwa Polskiego i całego państwa rosyjskiego; 3) systematyczna prawodawcza ochrona pracy pod kontrolą organizacji robotniczych; 4) wprowadzenie reform agrarnych.

⁹² Stefan Fr [ankenstein-Sieckowski]: Wiec ogólnosądowy, „Gaz. Sąd. Warsz.” 1905 nr 49, s. 787.

W. Łypacewicz. Wyjaśnienia Stanisława Patka znaczna większość uznała za wystarczające⁹³.

Jedynym wnioskodawcą wiecu miał być S. Koszutski. Przed uzasadnianiem wniosku zebrani na jego wezwanie powstali z miejsc dla wyrażenia protestu przeciw pogromom żydowskim organizowanym na terenie państwa rosyjskiego oraz dla uczczenia ofiar ruchu wolnościowego.

Uzasadniany przez adwokata Koszutskiego wniosek brzmiał:

1. Konieczne jest bezzwłoczne przywrócenie języka polskiego i magistratury polskiej we wszystkich instancjach sądowych w Królestwie Polskim.

2. Jedynym poważnym sposobem poparcia tego żądania jest ogólny strajk sądowy.

3. W tym celu należy: wybrać Komitet Wykonawczy złożony z 10 członków, który wypracuje szczegóły techniczne strajku i oznaczy jego termin; wystosować odezwę do sędziów rosyjskich wskazującą im jako obywatelom wolnej Rosji, obowiązek moralny współdziałania w unarodowieniu sądownictwa polskiego, wystosować odpowiednią odezwę do społeczeństwa oraz prasy polskiej i zagranicznej.

Pierwsza część wniosku została przyjęta przez aklamację, „natomiast kiedy wnioskodawca, dowodząc, że samo przez się żądanie polskiego sądownictwa w Polsce, nie poparte żadnym czynem, nie przekracza granic żądań często platonicznych, że tym jedynym czynem (...) jest strajk ogólnosądowy, ten sam strajk, który się okazał tak groźną bronią bezbronnego ludu — wiecownicy podzielili się na dwa obozy, toczące ze sobą zaciętą, dwudniową walkę (...)”⁹⁴. Popierali wniosek Koszutskiego w swych wystąpieniach bądź w składanych wnioskach: Blumental (Belmont), Bruner, Chodkowski, Domański, Frankenstein-Sieczkowski, Glass, Goldstein, Hirszbard, G. Kempner, Kułakowski, Lemański, Litauer, Łypacewicz, Makowski, Smiarowski, Szyff, Ulanowski, Waydel, Zbrowski⁹⁵. Przeciw wnioskowi wypowiadali się: Kucharzewski, Nowodworski⁹⁶, Jackowski, Kirszrot, Bobiński, Urbanowski⁹⁷ dowodząc, że unarodowienie sądownictwa nastąpić może jednocześnie z reformami ogólnymi w kraju. W dyskusji „nie uniknięto z obu stron zarzutów partyjnych”⁹⁸.

Głosowanie nad drugą częścią wniosku Koszutskiego odbyło się tajnie, według

⁹³ Archiwum Główne Akt Dawnych, III Zbiór zespołów szcztątkowych 18, Protokół i inne akta wiecu ogólnosądowego odbytego w dn. 3 i 4 grudnia 1905 r. w gmachu Stowarzyszenia Techników w Warszawie. Wśród zabierających głos w tej kwestii Ettinger stwierdził, że wiec zwołany został nieprawnie, Chodkowski wysunął wniosek, żeby na wiec zostali zaproszeni sędziowie Rosjanie, Bobiński widział potrzebę zgromadzenia sędziów gminnych, a Ulanowski i Lipszyc zaprotestowali przeciw obecności na wiecu przedstawicieli policji.

⁹⁴ Stefan Fr [ankensteinsieczkowski]: Wiec ogólnosądowy, „Gaz. Sąd. Warsz.” 1905 nr 49, s. 787.

⁹⁵ Archiwum Główne Akt Dawnych, III Zbiór zespołów szcztątkowych 18, Protokół... wiecu, op. cit. W dołączonych do protokołu aneksach znajduje się wniosek E. Smiarowskiego wysuwający żądanie, by celem strajku było nie tylko unarodowienie sądownictwa, ale również jego szeroka reforma. R. Chodkowski przekazał prezydium wiecu podanie „Do byłego Sądu Warszawskiego Okręgu” z prośbą o „łaskawe wykreślenie (...) z liczby adwokatów przysięgłych”, upoważniając zarazem Prezydium do złożenia tegoż podania.

⁹⁶ Według C. Ponikowskiego Nowodworski w dwugodzinnym prawie przemówieniu „wahając się już szalę przechylił na stronę rczwagi i opamiętania” (Ponikowski C.: Sylwety, op. cit., s. 100).

⁹⁷ Według Protokołu... wiecu, op. cit.: „mowę p. Urbanowskiego (...) przerywano z kilku stron”.

⁹⁸ Stefan Fr [ankensteinsieczkowski]: Wiec ogólnosądowy, 10c. cit.

listy. Po ogłoszeniu wyników okazało się, że zostało oddanych 696 kartek, z czego 158 opowiedziało się za strajkiem, a 529 przeciw⁹⁹.

W pierwszym dniu obrad wpłynął do prezydium wiecu nagły wniosek sędziego gminnego Ignacego Grabowskiego żądający, aby wiec opowiedział się za bezzwłocznym wprowadzeniem języka polskiego do sądów gminnych, a w wypadku represji ze strony władz carskich — aby poparł walkę zawieszeniem pracy w sądzie¹⁰⁰.

Wniosek ten został przyjęty przez aklamację. Następnego dnia jednak powstał spór, czy wniosek został przyjęty co do swej nagłości, czy też przyjęcie go dotyczyło meritum¹⁰¹. Sam Grabowski, wobec wyników głosowania nad sprawą strajku sądowego, wniosek swój wycofał. Natomiast wiec zaaprobował wniosek Mikułińskiego sformułowany następująco:

„Wiec ogólnosądowy uznaje za konieczne wprowadzenie w sądach gminnych języka polskiego. Wobec tego uchwała:

1. Wydanie do sędziów gminnych, ławników, pisarzy i woźnych odezwy, aby niezwłocznie wprowadzili do sądów gminnych język polski bez porozumienia się lub zawiadamiania zjazdów.

2. Jednocześnie wiec uważa za pożądane, aby w szeregu odpowiednich artykułów w prasie oraz w pismach ludowych podjęto uświadczenie najszerszej opinii publicznej, by wszelkie podania i żądania do sądów gminnych wystosowywane były po polsku oraz by wszyscy żądali wszelkich kopii, wezwań i odpisów w języku polskim.

3. Wiec uznaje za wskazane przekazanie wykonania tej uchwały Zarządowi Związku Adwokatury Polskiej¹⁰².

W głosowaniu nad wnioskiem nie wzięli udziału zwolennicy strajku ogólnego; jedynie pewna ich część głosowała przeciw. Propozycję J. Litauera poparcia akcji sądów gminnych strajkiem ogólnosądowym w razie zastosowania represji — odrzucono znaczną większością¹⁰³.

Wynikiem wiecu było powstanie (w dn. 8.XII.)¹⁰⁴ Związku Unarodowienia Sądownictwa, który grupował sędziów, pisarzy i ławników gminnych¹⁰⁵. Działalność jego uwidoczni się na prowincji.

⁹⁹ Archiwum Główne Akt Dawnych, III Zbiór zdspełów szczątkowych 18, Protokół... wiecu, aneks 7. Nie wzięło udziału w głosowaniu 25 osób, 7 wstrzymało się od głosu, 2 kartki unieważniono.

¹⁰⁰ Wniosek Grabowskiego brzmiał: „Wiec uchwała rozesać odezwę do wszystkich sądów gminnych, oddzielnie do sędziów, ławników, pisarzy i woźnych, aby niezwłocznie wprowadzili do wszelkich aktów i czynności sądów język polski bez wszelkich porozumień ani zawiadomień zjazdów. W razie użycia gwałtów w jakiegokolwiek postaci sądy zawiesić”.

¹⁰¹ Próby zwolenników strajku przeprowadzenia głosowania nad wnioskiem I. Grabowskiego według listy wywołały spięcie między przewodniczącym wiecu a adwokatem Kulańskim (Protokół... z wiecu, op. cit.).

¹⁰² Protokół... z wiecu, op. cit.

¹⁰³ Przerzucenie ciężaru walki o język polski na barki sędziów gminnych wywołało oburzenie w postępowej prasie warszawskiej (Gł. Grzegorz: Larwy, „Głos” 1905 nr 46, s. III; m: Wiec prawników polskich, „Ogniwo” 1905 nr 47/49, s. 1022—23; „Kurier Codzienny” 1905 nr 2 (270), s. 4).

¹⁰⁴ „Gaz. Sąd. Warsz.” 1905 nr 51, s. 826.

¹⁰⁵ W wydanej odezwie Związek wezwał ludność, aby domagała się realizacji następujących postulatów: 1) wszelkie podania, skargi i apelacje składane do sądów pisane są po polsku; 2) sądy gminne piszą pozwы, protokoły i wyroki po polsku; 3) pozwы i wezwania napisane w języku rosyjskim nie będą przyjmowane; 4) rejenci spisują akty tylko po polsku; 5) księża spisują metryki, akty ślubne i akty zgonu tylko po polsku (por.: Odezwa Związku Unarodowienia Sądownictwa, Bibliografia pism ulotnych rewolucji 1905—1907 w Królestwie Polskim, Warszawa 1963, poz. 3093). Skutkiem działalności Związku były wystąpienia

Tymczasem w Warszawie różnice poglądów politycznych coraz bardziej dzieli środowisko adwokackie. Ujawnia to w całej jaskrawości zwołane na 15 grudnia ogólne zebranie warszawskiego oddziału ZAP. Celem zebrania ma być rozpatrzenie kwestii przystąpienia do Zjednoczenia Związków Królestwa Polskiego.

W sali Resursy Obywatelskiej gromadzi się 170 uczestników. Odczytanie przez przewodniczącego zebrania, Henryka Konica, czterech punktów platformy Zjednoczenia Związków Królestwa Polskiego (zob. przypis 91) otworzyło dyskusję nad kwestią, czy propozycję należy przyjąć, czy też ją uchylić. Według sprawozdawcy „Kuriera Porannego”¹⁰⁶ „(...) przyznanie czynnego i biernego prawa wyborczego osobom płci żeńskiej, ochrona pracy »pod kontrolą organizacji robotniczych« i wprowadzenie jakichkolwiek reform agrarnych wydawało się adwokatom Nowodworskiemu, Jackowskiemu, Dziewulskiemu i Urbanowskiemu nie do przyjęcia z powodu ich przekonań społecznych”. Adwokata Marczewskiego zaś odstraszała od Związku Związków jego „rewolucyjność”. Uznali natomiast pożyteczność złączenia się ze Zjednoczeniem adwokaci: Kempner, Szymański, Hirszband, Likiert, Paszkowicz, Koszutski, Waydel, Bruner oraz Kronenblech-Kroński¹⁰⁷. W ich wystąpieniach podkreślana była celowość walki o prawa narodowej łącznie z innymi związkami.

W trakcie dyskusji adwokaci Koszutski i Hirszband ujawnili, że pewna część członków ZAP wstąpiła już do Zjednoczenia¹⁰⁸, utworzywszy „Związek Prawników Postępowych”, i wobec tego w głosowaniu nad wnioskiem udziału brać nie może.

W takim układzie sił wynik głosowania był załosny. Za Zjednoczeniem opowiedziało się zaledwie 6 głosów¹⁰⁹. Natomiast wniosek drugi prezydium o wydelegowanie przedstawicieli Związku na zjazd Związku Związków w Petersburgu został przyjęty 55 głosami przeciwko 36 przy 16 wstrzymujących się¹¹⁰. Podnoszono na zebraniu użyteczność uczestniczenia w tym zjeździe ze względu na zapowiedzianą dyskusję projektu Konstytuanty oraz z tej racji, że „Związek Związków w teraźniejszym ruchu wolnościowym zajmuje wybitne stanowisko”. Jednakże pro-

przede wszystkim pracowników sądów gminnych w guberni plockiej, gdzie przewodzem całej akcji według „Warszawskiego Dniownika” był sędzia Ignacy Grabowski („Kurier Warszawski” 1905 nr 355, s. 2, Język polski w sądach gminnych). Podjęte uchwały o wprowadzeniu języka polskiego do urzędowania ściągają na pracowników sądów represje: aresztowani sędziowie po kilkutygodniowym pobycie w więzieniu muszą opuścić Królestwo. Epilog sprawy rozegra się w 1910 r., kiedy wyrokiem sądowym zbuntowani sędziowie zostaną skazani na wydalenie ze służby. Obrońcami ich będą: Baliński, Dziewulski, Lemański, Nowodworski, Chrystowski, Tadeusz Wróblewski, Peplowski, Patek, Olszamowski (Cezary Łagiewski: Z dziejów sądownictwa podczas niewoli, „Niepodległość”, t. 3, 1931, s. 368—369). Materiały dotyczące zaburzeń w gub. plockiej zamieszcza wydawnictwo: Walki chłopów Królestwa Polskiego w rewolucji 1905—1907, zebrał i oprac. S. Kalabiński i F. Tyche, t. 2, Warszawa 1960, s. 521, 528—572).

¹⁰⁶ W. Dobrza: Ogólne zebranie adwokatów, „Kurier Poranny” 1905 nr 332, s. 3.

¹⁰⁷ „Gaz. Sąd. Warsz.” 1905 nr 51, s. 824. Co do Krońskiego, to miał on zastrzeżenia do punktu 3 platformy, uważając (cytuje według fragmentu protokołu zebrania opublikowanego w czasopiśmie „Nowiny” 1905 nr 17, s. 4) słowa „pod kontrolą organizacji robotniczych” za zbyt drażniące i w związku z tym proponując zastąpienie ich sformułowaniem „przy współudziale organizacji robotniczych”. Inaczej przedstawia tę wypowiedź sprawozdawca „Kuriera Porannego” (1905 nr 332, s. 3) twierdząc, mimo protestów Krońskiego („Kurier Poranny” nr 334, s. 4), że wyłączył on w swym wystąpieniu wszelką możliwość uczestnictwa organizacji robotniczych w prawodawczej ochronie pracy.

¹⁰⁸ Musiało to nastąpić po 23 listopada (por. s. 20).

¹⁰⁹ „Gaz. Sąd. Warsz.” 1905 nr 51, s. 824.

¹¹⁰ Przed rozpatrywaniem drugiego wniosku część uczestników opuściła zebranie na wieść o mających się odbywać w mieście pogromach.

ponowanych trzech delegatów na zjazd nie wybrano „z powodu braku chętnych kandydatów”.

Zamieszczone w prasie ówczesnej sprawozdania nie oddają atmosfery, jaką musiała wywołać dyskusja nad wnioskiem o przystąpieniu do Zjednoczenia Związków. O temperaturze tych obrad świadczą późniejsze wypadki. 20 grudnia ogłoszony zostaje w „Kurierze Warszawskim”¹¹¹ nadesłany do redakcji list Wydziału Związku Prawników Postępowych z oświadczeniem o wystąpieniu ze Związku Adwokatury Polskiej wobec jego „wstecznego stanowiska w stosunku do obecnego ruchu społecznego i politycznego”. Następnego dnia w sali Sądu Okręgowego zbiera się grupa adwokatów w liczbie kilkudziesięciu i powołuje Związek Demokratyczny Adwokatury. Wymienieni adwokaci tym mają się różnić od członków Związku Prawników Postępowych, „że nie uznają pewnych haseł ich programu, który uważają za partyjny”¹¹². Związek Demokratyczny Adwokatury postanawia przystąpić do Zjednoczenia Związków, pozostając nadal w Związku Adwokatury Polskiej oraz w jego Oddziale Warszawskim¹¹³.

Wobec braku danych co do osób skupionych w Związku Demokratycznym Adwokatury, możemy jedynie przypuszczać, że Związek Postępowych Prawników skupiał zwolenników SDKPiL, natomiast Związek Demokratyczny zgromadził tych przedstawicieli palestry warszawskiej, którzy stali na lewo od Narodowej Demokracji. Nie znane są nam dalsze losy Związku Demokratycznego. Może rozpadł się w nasilającej się reakcji 1906 r., może uczestników jego pochłonęła praca w ujawnionym w końcu 1905 r. Kole Obrony w sprawach politycznych.

Ze znanych nam faktów nie wynika, by akces do Zjednoczenia Związków został dokonany. W pierwszej połowie 1906 r. rejestrujemy jedynie uczestnictwo w Zjednoczeniu, zresztą krótkotrwałe, Związku Prawników Postępowych. Następny rok rewolucji jest schyłkiem półjawnej działalności związków inteligenckich, rokiem rozpadania się zjednoczeń. Wydanie przez władze carskie prawa o stowarzyszeniach, a także wzmagające się represje polityczne powodują legalizację szeregu poczynań. Ale zanim zajmujemy się jawnymi związkami, garść wiadomości o wspomnianym Kole Obrony.

(dokończenie nastąpi)

MIECZYŚLAW, SZERER

Kilka uwag o sztuce przemawiania w sądzie

Szeroko na świecie akcje oratorstwa sądowego stoją dziś nisko, bądź co bądź niżej niż jeszcze z początkiem tego stulecia. Zmienił się w ogóle styl przemawiania, a już w sądzie patrzano by ze zdumieniem na mówcę, który by pozwalał sobie na wloty retoryki krasomówczej i usiłował nią „porwać za sobą” słuchaczy. Gdzież te czasy, kiedy to głośny w połowie XIX wieku adwokat ir-

¹¹¹ „Kurier Warszawski” 1905 nr 351, s. 10.

¹¹² „Kurier Poranny” 1905 nr 337, s. 2.

¹¹³ „Kurier Warszawski” 1905 nr 353, s. 2; „Gaz. Sąd. Warsz.” 1905 nr 52, s. 843.